

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI

Nr 254

Kraków, sobota 27, niedziela 28 października 1956

Obrady Plenum KW PZPR trwają

Sekretarze Nieduziak i Lutek złożyli rezygnację

Wbrew przypuszczeniom plenum KW nie zostało wczoraj zakończone. Z uwagi na spóźnioną porę obrady przerwano, by wznowić je dziś o godz. 10-ej.

Odrzuć owiec zestrzelił sam siebie

NOWY JORK

W czasie ćwiczeń odrzuć owiec amerykańskiej marynarki wojennej wydarzył się niezwykle wypadek, pierwszy tego rodzaju w historii lotnictwa. Odrzuć owiec zestrzelił sam siebie.

Wypadek miał przebieg następujący: w pewnym momencie ćwiczeń samolot oddał kilka strzałów. Lecąc z obryzgią szybkością kilka sekund później obniżył lot i wpadł w tory wyrzutowych poprzednio przez siebie pocisków, które leciały wolniej niż on.

Pociski te zniszczyły kabinę pilota i jeden z silników.

Na wstępie tow. Jarosiński informuje, że Komitet Centralny zwołuje w dniach 3-4 listopada br. krajową naradę aktywów powiatowego, w której wezmą udział: pierwszy sekretarz komite-

Nowoczesna antena łódzkiej telewizji poszerzy znacznie promień jej odbioru

Łódzka stacja telewizyjna otrzymała dzisiaj nowoczesną antenę. Zmontowały ją brygady „Mostostalu” na dachu łódzkiego wieżowca. Antena, której maszt sięga 18 m wysokości zastąpi dotychczasową antenę kierunkową.

Rada robotnicza zarządza już Stocznia Gdańską!

Na wielkim wiecu w stoczni gdańskiej robotnicy postanowili przejąć na siebie całą odpowiedzialność za pełną demokratyzację życia w swoim zakładzie pracy.

W tym celu powołali oni tymczasową radę robotniczą, powierzając jej kierownictwo polityczne i kontrolę nad działalnością zakładu.

Nad zagadnieniami budownictwa wodnego obraduje w Krakowie krajowa konferencja naukowo-techniczna

W dniu wczorajszym w sali Domu Technika w Krakowie rozpoczęła obrady trzydniowa krajowa konferencja naukowo-techniczna, poświęcona problemom budownictwa wodnego i betonowych w budownictwie wodnym. W obradach biorą udział liczni naukowcy wyższych uczelni technicznych z całego kraju oraz wybitni inżynierowie-praktycy.

Przedmiotem obrad będą zagadnienia upowszechnienia najnowszych zdobyczy technicznych oraz rozwiązań projektowych z zakresu budownictwa wodnego — mostów, zapór i śluz rzecznych.

Tymczasowa rada robotnicza, w której skład weszło 15 najbardziej zaufanych i najlepszych pracowników, w tym członek normalnie pracującej dystryktu stoczni, stała się załącznikiem przyszłego samorządu robotniczego.

Przewodniczącym tymczasowej rady robotniczej został inż. Zygmunt Kucharek, wybrany również na nowego pierwszego sekretarza komitetu zakładowego PZPR w stoczni.

Założa stoczni postawiła przed radą główne zadania: naprawienie krzywd wyrządzonych w ubiegłym okresie pracownikom stoczni, dopilnowanie obsadzenia kierowniczych stanowisk ludźmi o pełnych kwalifikacjach zawodowych, wszczęcie bezkompromisowej walki z marnotrawstwem energii, materiałów i siły ludzkiej, walka o lepszą jakość produkcji, zlikwidowanie zaniedbań na odcinku bhp.

Już pierwszy dzień działalności tymczasowej rady przyniósł owoce. Szybka interwencja członków rady zapobiegła próbom zakłócenia normalnego toku pracy stoczni.



Oto pięciu aresztowanych przywódców algerskich. Od lewej: Ben Bella, Beudiaf, Ait Ahmed, Iachref i Khider.

Kazimierz Sidor posłem PRL w Iranie

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Kazimierza Sidora posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Iranie.

Samobójstwo prokuratora

(Dalekopisem z Warszawy)

Dziś rano popełnił samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym prok. Salezy Krontal zastępca dyrektora V departamentu Prokuratury Generalnej. Dochodzenie trwa.

W Budapeszcie trwają jeszcze starcia zbrojne

ale większość rebelianckich grup złożyła już broń

Deklaracja Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących

Jak podkreśla agencja Reutera sytuacja na Węgrzech przedstawia się niejasno. Oświadczenia kierownictwa Węgierskiej Partii Pracujących i rządu stwierdzają, że władza ludowa na Węgrzech dąży zdecydowanie do przywrócenia porządku i spokoju, aby następnie przystąpić do wykonania szerokiego planu demokratyzacji życia państwowego we wszystkich dziedzinach i budowania socjalizmu zgodnie ze specyficznymi warunkami tego kraju.

Wynika z nich również, że rząd węgierski pragnie oparcia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim na zasadach niezależności i równości stron. W tym celu rząd węgierski zamierza podjąć rokowania z rządem ZSRR.

W ciągu piątku dochodzono o trwających starciach zbrojnych, jakkolwiek ostatnie zmiany, a zwłaszcza ustąpienie Geroe i powołanie Kadara na stanowisko pierwszego sekretarza partii, ludność przyjęła z dużym zadowoleniem, co spowodowało rozładowanie nastrojów. Potem jednak w poszczególnych punktach incydenty ponowiły się. W piątek po południu radio budapeszteńskie opublikowało deklarację.

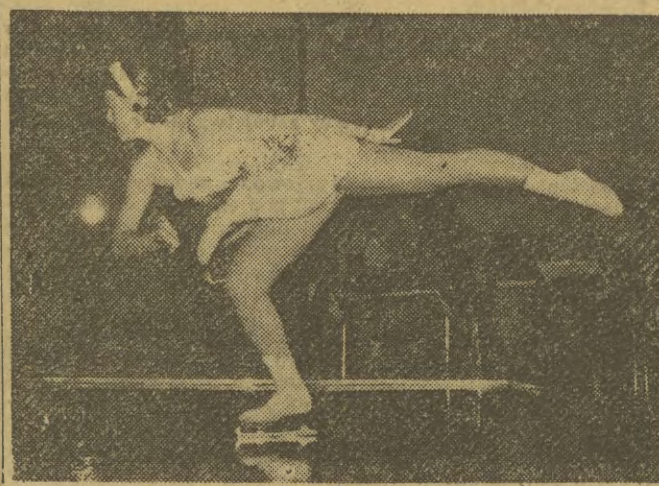
(Ciąg dalszy na str. 2)

Na sztucznym lodowisku w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystąpiła znakomita tancerka na lodzie — Maj Britt. Na zdjęciu tancerka w jednej z figur.

Rehabilitacja Fr. Kamińskiego byłego komendanta głównego BCh

Postanowieniem zgromadzenia ogólnego sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 24 bm. zostało umorzono postępowanie karne przeciwko b. komendantowi głównemu Batalionów Chłopskich — Franciszkowi Kamińskiemu. Oznacza to całkowitą rehabilitację Fr. Kamińskiego.

Należy przypomnieć, że w sprawie Fr. Kamińskiego, który jest działaczem ruchu ludowego, podjęto uchwałę IV plenum NK ZSL. Anulowało ono uchwałę b. rady naczelnej odrodzonego PSL, wykluczając go z szeregu stronnictwa.



Sytuacja w Afryce Północnej

Walka Arabów od Atlantyku do Zatoki Perskiej nie zostanie zakończona dopóki Alger nie otrzyma pełnej niezawisłości

PARYŻ

Na znak protestu przeciwko uprowadzeniu przez władze francuskie pięciu przywódców Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, międzynarodowa federacja związków zawodowych krajów arabskich wezwała do proklamowania w niedzielę we wszystkich państwach arabskich 24-godzinnego strajku powszechnego.

Jednocześnie przeprowadzone mają być wiece protestacyjne przeciwko stosowanej przez Francuzów w Algierze polityce siły.

Przedstawiciel kierownictwa algerskiego ruchu wyzwolenieckiego Tewfik El Medani zakomunikował, że powstańcy algerscy nadal walczą będą o niezawisłość swą ojczyznę od Francji. Krok Francuzów wykaże, że rozumieją oni jedynie „mowę siły”. Cele walki wyzwolenieckiej Algierczyków pozostają niezmiennymi: niezawisłość Algieru, uwolnienie wszystkich uwięzionych patriotów algerskich i rozmowy między tymczasowym rządem algerskim a rządem francuskim na temat niepodległości kraju.

Król Jordanii Hussein w depeszy przesłanej powstańcom algerskim oświadcza, że walka Arabów od Atlantyku do Zatoki Perskiej nie osłabnie dopóty, dopóki Algier nie otrzyma pełnej niezawisłości.

Prezydent Syrii Sulejman El Kuatli zażądał od prezydenta Coty uwolnienia 5 przywódców algerskich jeśli Francja

nie chce doprowadzić do dalszego pogorszenia stosunków arabsko-francuskich.

W oświadczeniu rządu Arabii Saudyjskiej stwierdza się, że „aresztowanie 5 przywódców algerskich przez Francję stanowi brutalne pogwałcenie praw międzynarodowych i groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.”

Witold Budryk rektorem AGH

Dziś o godz. 11 zebrał się na AGH w Krakowie Senat celem wybrania nowego rektora i prorektorów. W wyniku wyborów rektorem został prof. dr inż. Witold Budryk a prorektorami: prof. mgr inż. Feliks Olszak, prof. dr Andrzej Oberc i prof. mgr inż. Jan Manitius.



JANOS KADAR
nowowybrany I sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących.

By utrwalić wielki zryw w działaniu na codzień

Dziś rozpoczyna się w Warszawie III Krajowa Narada aktywów studenckiego. Życząc towarzyszom studentom — z serca, jak i ze zwyczajnego — owocnych obrad, warto parę słów poświęcić temu, czego partia od tych obrad oczekuje.

Bywają narady przypominające naukowe, akademickie dyskusje, bywają inne — porównywane zazwyczaj do obrad sztabu. Sądymy, że narada studenckiego aktywów będzie naradą sztabową. Rzecz bowiem w tym, że w każdym środowisku i w każdej dziedzinie najbardziej potrzebna nam jest dzisiaj szybka konkretyzacja programu działania na najbliższy okres, programu wynikającego z uchwały VIII Plenum — oraz samo szybkie, dyscyplinowane działanie.

Gorące, w ostatnich dniach nawet rozpalone, tętno życia politycznego naszych uczelni, pozwala na natychmiastową konfrontację z praktycznym doświadczeniem tych wszystkich wniosków, dotyczących pracy partii i organizacji młodzieżowej na wyższych uczelniach, jakie rozdziły się w toku długotrwałych dyskusji. Zarazem wyniki VIII Plenum KC, stosunek młodzieży studenckiej do tego plenum, odrodzenie autorytetu partii — umożliwiały naszej ideowej młodzieży wyjście z tej konfrontacji zwycięsko.

Tak np. bardzo istotne jest skonfrontowanie z praktyką ostatniego okresu wniosków z dyskusji na temat studenckiej organizacji

cji ZMP i jej przyszłych kształtów.

Tak np. analizy i skonkretyzowania wymaga inicjatywa, zwłaszcza warszawskiej studenckiej organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, dotycząca zacięśnienia więzi pomiędzy klasą robotniczą a studentami.

Sądymy więc, że narada studenckiego aktywów poświęcona będzie przede wszystkim omówieniu, uogólnieniu i skonkretyzowaniu tego doświadczenia i tej wiedzy politycznej o masach studenckich jakie aktyw mógł nagromadzić w ostatnim okresie.

Sądymy również, że wnioski z narady kształtować będzie jedna naczelna myśl: jak pchnąć falę politycznej i społecznej inicjatywy studentów w lożyisko konstruktywnego działania, lożyisko realizacji uchwały VIII Plenum KC.

Pragniemy wszyscy i gorąco życzymy tego towarzyszom studentom, by narada ich aktywów, wnioski z niej płynące przyczyniły się do umocnienia kierowniczej roli partii w masie studenckiej, do podniesienia autorytetu organizacji młodzieżowej i jej ubojępowienia i przekształcenia w organizację prawdziwie młodych rewolucjonistów.

Depesza Do Załogi Huty im. Lenina

CZY WIECIE, ŻE NA TERENIE KOMBINATU PRZETRZYMUJECIE DZIENNIE OKOŁO 500 DO 600 NIEROZŁADOWANYCH WAGONÓW. LUDZIE, KTÓRZY ODPOWIEDZIALNI SĄ ZA TERMINOWE ROZŁADOWANIE PRZYNOSZĄ WĄSZEMU PRZEDSIĘBIORSTWU STRATY W WYSOKOŚCI OKOŁO 2 TYS. ZŁ DZIENNIE. JAK DŁUGO JESZCZE TOLEROWAĆ BĘDZIECIE TAKI STAN RZECZY?

„ECHO KRAKOWA”

Sytuacja na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)

cję KC Węgierskiej Partii Pracujących, zapowiadającą bezwzględne przebaczenie wszystkim uczestnikom straszliwych zbrodni, którzy by złożyli broń przed godziną 22 tegoż dnia. Deklaracja stwierdza z ubolewaniem, że w wyniku rozruchów wiele osób poniosło śmierć lub zostało rannych.

Po tym apelu — jak donosi radio budapestzkie — szereg grup zbrojnych w godzinach wieczornych skapitulowało. W rozbrajaniu rebeliantów brali m. in. udział robotnicy z trzech dzielnic Budapestu.

W cytowanej deklaracji Komitet Centralny WPP zawiadamia ludność, że domaga się od patriotycznego frontu ludowego utworzenia rządu na następujących warunkach:

1) Imre Nagy będzie Prezesem Rady Ministrów, 2) Rozpoczęte zostaną rozmowy węgiersko-radzieckie na zasadzie równości i suwerenności, 3) Podjęte będą rozmowy ze związkami zawodowymi w sprawie poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

W skutek braku wyczerpujących wiadomości ze źródeł budapestzskich na temat sytuacji na Węgrzech, trudno oddać konkretny obraz sytuacji w tym kraju.

Jak wynika jednak z różnych doniesień radiowych i prasowych w nocy z piątku na sobotę starcia zbrojne trwały nadal.

Jak podało radio budapestzkie — w piątek do północy przeszło 500 osób złożyło broń.

Rząd przystąpił do formowania batalionów robotniczych.

Co się działo wczoraj na krakowskiej tandencie

(MO informuje przedstawiciela „Echa”)

Plotka lotem błyskawicy rozszedła się po całym mieście. Dziś rano już „niektórzy” dobrze poinformowani twierdzili że ofiary wczorajszego pobicia przez funkcjonariuszy MO na krakowskiej tandencie zmarli w szpitalu. Inni znów głosili o rzekomej strzelaninie de tunc.

Aby poinformować naszych czytelników o faktycznym przebiegu wczorajszego zajścia na krakowskiej tandencie zwróciliśmy się dziś rano do komendanta miasta MO. Dzięki uprzejmości kpt. Oleksego nasz przedstawiciel zapoznał się dokładnie z pierwszymi wynikami dochodzenia oraz uczestniczył przy przesłuchaniu jednego z naocznych świadków wczorajszego zajścia.

W dniu wczorajszym patrol MO pod dowództwem oficera Ślusarskiego zażądał od jednej z kobiet handlującej pończochami mandatu karnego, uzasadniając swoją decyzję tym że towar ten jest nowy i prawdopodobnie pochodzi z wykupu w sklepie spożywczym.

Do rozmowy prowadzonej między handlarzka a milicjantem włączył się Zdzisław Kowacki (jak twierdzą niektórzy był on w stanie podniecenia alkoholowego) Kowacki kazał handlarce uciekać, a sam stanął między nią a milicjantem. Milicjanci zażądali wówczas od niego dowodu, Kowacki nie chciał go okazać wówczas milicjanci wprowadzili go do bramy przy ul. Wałowej 14 zamykając równocześnie za sobą bramę. Pod bramą z każdą chwilą przybywało ludzi. W chwili gdy w bramie rozległ się krzyk, stojący pod bramą tłum rozwałił drzwi dostając się do środka. Jak przedstawiała się sytuacja w sieni przy ul. Wałowej gdy brama była jeszcze zamknięta nie zostało ustalone. Faktem jest, że Kowacki zasklebił milicjanci wezwali Pogotowie. Oczekując na przybycie lekarzy ludzie zaczęli ubliżać funkcjonariuszom MO. Na miejsce wypadku przybyli również pragnący wywieźć zaistniałą sytuację dalsi funkcjonariusze MO. Zebrany tłum w chwili gdy milicjanci opuszczali bramę rzucił się na nich, powalając na ziemię ka-

Drugi dzień obrad Plenum KW PZPR w Krakowie

Do późnych godzin wieczornych toczyły się w piątek 25 bm. obrady Plenum KW PZPR w Krakowie. W dyskusji zabrało głos wielu towarzyszy — przedstawicieli organizacji partyjnych w zakładach pracy instytucjach i wyższych uczelniach. Zebranych zapoznano z wynikami pracy komisji-matki, proponując 17 kandydatów jako członków nowej egzekutywy KW. Uzupełniono również skład osobowy KW.

Działacz młodzieżowy Koalicji scharakteryzował udział młodzieży w czasie ostatnich wydarzeń, a następnie zabrał głos sekretarz POP przy KW Łukaszewicz.

Mówca zapytał, jak to się stało, że starzy działacze partyjni KPP, którzy przyszli do aparatu partyjnego, stali się takimi ludźmi, o jakich dzisiaj mówimy? Jak to się stało, że wielokrotnie przodownicy pracy, kierownicy za swoje zasługi do aparatu partyjnego stali się takimi ludźmi, o jakich dzisiaj mówicie? Trzeba zastanowić się, w jaki sposób aparat ten pracował, jak aparat partyjny był ustawiany do pracy.

Tow. Łukaszewicz dochodził do wniosku, że była to grupa ludzi, oddanych walce, ale niewiele orientujących się w różnych sprawach. Sam system ustawienia aparatu odrywał go w wielu wypadkach od tego, co się działo poza aparatem partyjnym. System ten wynikał z naszej struktury gospodarczej i państwowej. Weźmy choćby uchwałę o wprowadzeniu anonimów. To przecież była jedna z form hamowania krytyki.

Iluż uczciwych ludzi te anonimowe wyrzuciły poza nawias życia, albo rzuciły jakiś cień na tych ludzi. Były one rozpatrywane nie wtedy, kiedy wpływały, ale wtedy, kiedy odpowiadało to kierownictwu.

Do tego dochodzi system informacji, który otumaniał nasz aparat informacyjny. Było wiele odpraw i narad ale towarzysze instruktorzy i kierownicy co innego myśleli a co innego stawiano na odprawach. Chcąc podać chociażby ocenę narady przed VII Plenum. Podano tam informację, że główną przyczyną wypadków pożarowych jest prasa i dywersja z zewnątrz. Ludzie nie wierzyli, ale tak stawało się kierownictwo i trzeba było utrzymać jedność partii za wszelką cenę, stało się tak, że aparat nie reprezentował interesów narodu ze sobą, stał się reprezentantem sam nie wiedząc czym.

Dlatego ważnym zagadnieniem jest zastanowienie się, kto wejdzie do władz, aby odżył się zaufanie, które mieliśmy w masach.

Na trudności pracy wśród inteligencji wobec tendencji widzenia w niej drobniomieszczanstwa wskazał tow. Durowski. Przypomniał on, że Komitet Wojewódzki dopatrywał się w demokratyzacji uczelni niebezpieczeństwa pogorszenia składu socjalnego studentów.

Z kolei zabrał głos tow. Waldenberg. Powiedział on m. in. że na przykładzie wielu towarzyszy można pokazać jakie były moralne, społeczne konsekwencje stalinizmu, jak łamały ludzi, jak łamały ich myśli, ich charakter i to ludzi, którzy w okresie sanacyjnym potrafili narażać się, którzy nie dla kariery przechodzili do ruchu robotniczego. Wydaje mi się, że to jest bardzo istotne zagadnienie.

Z przykrością stwierdza się ten fakt, że wojewódzka organizacja partyjna w tak odpowiedzialnym środowisku jak krakowskie, kierowała ludźmi, których intelektualne i moralne walory w żadnym wypadku do tego nie upoważniały. Dzisiaj widać tu również skutki moralne minionego okresu. O problemie moralności mówił tow. Drobner i bardzo słusznie stworzył pojęcie, że trzeba podnieść stopień moralności. Jest to bardzo ważny problem. Jakie były skutki moralne naszej teorii o zastraszaniu się walki klasowej? Takie, że jeden w drugim szukał wroga, człowiek był osamotniony, społeczeństwo było atomizowane, o każdym można było powiedzieć, że jest agentem imperializmu itd. Atmosfera ta doprowadziła do tego, że jeden sekretarz podejrzewał drugiego sekretarza o antyradykalne nastroje, o wrogość.

Moim zdaniem stalinizm odwoływał się do tych cech ludzi, z którymi socjalizm powinien walczyć. — Odwoływał się do strachu, odwoływał się do karierowiczostwa, do tego wszystkiego, co jest w ludziach jeszcze stare. Wpraw-

dzie mówiło się, że wszystko dla społeczeństwa, że należy się poświęcać, ale w praktyce odwoływano się do tego, co zle w człowieku. I tu widzę podobieństwo między stalinizmem a faszystwem. Wielu naszych towarzyszy będąc komunistami miało jednocześnie faszystowskie czy półfaszystowskie poglądy, faszystowskie naleciałości. Uważam również, że towarzysze o natolińskiej linii mają mentalność trochę faszystowską. Myślę o niechęci do inteligencji, bo to też jest element faszystowski, to jest niechęć do krytycznej myśli, zwłaszcza w naszych warunkach, przy powoływaniu się na to, że inteligencja jest burżuazyjna czy drobniomieszczastego pochodzenia. Niezależnie od tego czy mówilo się to szczerze, czy nieszczerze jest to mistyfikacja.

Myślę, że niewielu na tej sali jest takich towarzyszy, którzy by mogli powiedzieć, że oni stalinizmem nie są dotknięci. Ja się do takich osób nie zaliczam. Uważam jednak, że niesłuszna jest taka tendencja, aby uogólniać: wszyscy jesteśmy członkami partii, wszyscy jesteśmy demokratami, wszyscy jednakowo winni. Nie wszyscy jednakowo. Wyważenie winy nigdy nie jest rzeczą łatwą i nie powinniśmy robić tego lekkomyślnie. Ale nie stwierdzajmy, że wszyscy są winni. Papierkiem lakmusewym była tu reakcja na XX Zjazd. Ludzie, którzy po XX Zjeździe udowodniali, że właściwie nic się

(Dokończenie na str. 3)

Sędziowie ostro skrytykowali działalność prezesa Sądu Najwyższego

zarzucając mu brak odpowiednich kwalifikacji i hamowanie procesu demokratyzacji

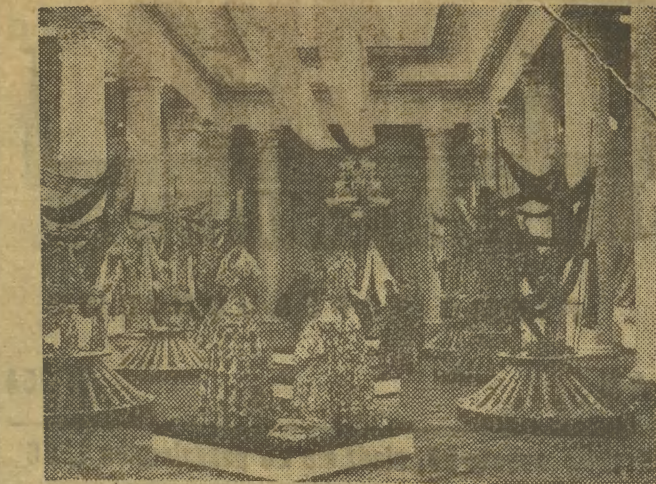
25 bm. odbyło się zebranie w podstawowej organizacji partyjnej przy Sądzie Najwyższym.

Sędziowie Marowski i Fedecski skrytykowali surowo egzekutywę za to, że w przełomowych dniach nie wykazywała żadnej inicjatywy, nie zwołała zebrania, które pozwoliłoby członkom partii, pracownikom Sądu Najwyższego dać wyraz swojemu stanowisku.

Krytyka dotyczyła również roli prezesa Sądu Najwyższego, Tomzika.

Podczas zebrania postawiono wniosek o zwrócenie się do kierownictwa partii, by spowodowało odwołanie Tomzika ze stanowiska prezesa Sądu Najwyższego; wniosek ten poparto stwierdzeniem, że tow. Tomzika hamował rozwój życia politycznego w Sądzie Najwyższym, powstrzymywał proces demokratyzacji, a także, że nie ma odpowiednich kwalifikacji do piastowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

Inny wniosek, którego wnio-



Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczego zorganizował w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie pokaz wzorów tkanin jedwabnych przeznaczonych do produkcji w 1957 r. Na pokazie zgromadzono około 1.000 nowych wzorów. Na zdjęciu: Fragment pokazu. CAF — fot. Matuszewski

Dyskutanci i data obrad zawiedli

- Jawny podział masy towarowej
- Wzmocnienie roli rad narodowych
- Skrócenie drogi towaru od wytwórcy do konsumenta

oto postulaty wczorajszej sesji WRN

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczęła się sesja plenarna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Po przemówieniu zast. przew. Prezydium WRN Budziwojskiego i Studnickiego odczytana została rezolucja aktywności i pracowników Wydziałów i Zarządów Prez. WRN. W rezolucji tej pracownicy wojewódzkiej władzy terenowej wyrażają pełne poparcie dla dalszego rozwijania przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Ra-

działek na zasadzie równości, domagają się przyspieszenia procesu decentralizacji na wszystkich szczeblach aparatu politycznego, administracyjnego i gospodarczego, żądają przyspieszenia wyborów do rad narodowych bezpośrednio po wyborach do Sejmu oraz wysuwają szereg zarzutów pod adresem Prezydium WRN w Krakowie oraz wielu przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych.

Kilkugodzinna dyskusja nad rezolucją nie przebiegała tak, jakby się tego można było po niej spodziewać. Cechował ją przymus i skrupowanie, dużo było ogólników i pięknych słów a za mało szczerzej wyrażonej krytyki, za mało konkretnych faktów mówiących o dotychczasowej pracy WRN, za mało postulatów mających na celu usunięcie w przyszłości zaobserwowanych dotychczas błędów.

Koło godz. 18 przystąpiono do omówienia działalności handlu w zakresie zaopatrzenia ludności województwa krakowskiego. Referat w tej sprawie wygłosił z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Cz. Studnicki. W imieniu Prezydium wystąpił on z nast. wnioskami: po pierwsze — aby rozdzielić masę towarową ze szczebla centralnego na województwa oraz ze szczebla wojewódzkiego na powiaty odbywał się jawnie; po drugie — aby poszerzona została ingerencja rad narodowych w zakresie gospodarowania na swoim terenie masą towarową, po trzecie wreszcie — aby droga towaru od wytwórcy do konsumenta skrócona została do minimum.

Po koreferacie przewodniczącego Komisji Handlu przy WRN Rudzkiego, który w bardzo ciemnych barwach (niestety odpowiadających smutnej rzeczywistości) przedstawił stan zaopatrzenia ludności, obrady odroczone do dnia następnego.

(wyr)

Obróńcy Mazurkiewicza wyszukują coraz to inne prawnicze kruczki

Drugi dzień rozprawy rewizyjnej w Sądzie Najwyższym w Warszawie przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi rozpoczął się wnioskiem adw. Hofmoki-Ostrowskiego o odczytanie ustępu wyjaśnienia Mazurkiewicza, w którym podaje on nazwisko rzekomego sprawcy zabójstwa siostr Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej.

Wstęp ten odczytany był we czwartek przy drzwiach zamkniętych. Siódmy z kolei wniosek obrońcy również nie został uwzględniony ze względu na dobro ewentualnego śledztwa.

Następnie Sąd udzielił głosu adw. Warchałowi. Obrońca podtrzymał w całej rozciągłości wnioski objęte rewizją i wnosi o przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Zdaniem obrońcy

przewód sądowy i instancji był pod silnym naciskiem opinii publicznej, oddziaływując szczególnie na świadków, którzy wstydzi się przyznać do stosunków z oskarżonym. Adw. Warchał wykazuje nieścisłości w zeznaniach biegłych i świadków w sprawie Bommera, Zardeckiego, Tomaszewskiego i Jerzego de Laveaux. W dalszym ciągu swego przemówienia mecenas podkreślił, że ustalono w śledztwie że Mazurkiewicz

miał tylko jeden klucz do swego garażu, a w dowodach rzeczowych okazało ich siedem sztuk.

Po tym garaż miał drugie drzwi i tego Sąd nie wziął pod uwagę podczas postępowania dowodowego.

Po przemówieniu adw. Warchała zabrał głos adw. Hofmoki-Ostrowski, który również wnosi o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Proces w Krakowie odbywał się, zdaniem obrońcy, w niezdrowej atmosferze i trwał zbyt krótko. Obrońca podkreślił, że w czasie przewodu sądowego w Krakowie otrzymał 42 anonimów, w których najelegantsze epitety pod jego adresem — to bandyta. 15 wniosków złożonych na rozprawie przez adw. Hofmokię sąd również oddalił. Mazurkiewicz jest chory na schizofrenię, oświadcza obroń-

ca. Na mój wniosek o powołanie trzech biegłych profesorów, sąd przydzielił tylko dwóch, którzy obserwowali go w czasie rozprawy. Mazurkiewicz powinien być obserwowany przez trzy miesiące w zamkniętym zakładzie i wówczas można nabrać pewności o jego stanie psychicznym.

Mazurkiewicz, jak oświadcza adw. Hofmoki-Ostrowski, to łatwowierny człowiek, od którego milicja, prowadząca dochodzenie, uzyskała przyznanie się do winy.

Adw. prosi ze względu na znaczenie o odroczenie rozprawy do soboty dnia 27 bm.

Przypuszczać należy, że w sobotę przemówienia zostaną zakończone, sąd prawdopodobnie zarządzi przerwę do wtorku dnia 30. bm. i ogłosi wyrok.

Stefan Czajkowski

f o c i h o o

Na polowaniu



Stawy w Spytkowicach. Losowanie stanowisk, to moment arcyważny! Drżącą ręką ob. Sułkowski sięga do czapki łowczego: „czy stanę dziś na „złotej grobli”? Trzeba przyznać, że stanowiska są tak ułożone, aby każdy myśliwy choć na jednym stawie miał „złotą groblę”, czyli — wiele okazji do strzału.



Otoczony kręgiem kolegów, łowczy odczytuje regulamin. „Nie kłócić się i nie zabierać sąsiadom zwierzyny” (co się nieraz zdarza!) „Nie wypisywać anonimów” (i to się niestety zdarza: W.R.E. otrzymuje nieraz anonimy, uskarżające się na „niesprawiedliwy podział stanowisk”, ale wiadomo — „złoty balon” nawet koszulka przeszkadza”).



„Natenczas Wojski!... Role Wojskiego z powodzeniem odłóżmy łowczy inż. Patkaniowski. Zamiast długiego i krętego rogu, przyciska do ust blaszaną trąbkę. Na jej czarodziejski głos z utęsknieniem już czekają myśliwi, przyczajeni w szuwirach wokół stawu. Bo choćby na głowę spadła tawna „wykładana” kaczka, a nawet zgola gęś — strzelić przed trąbką nie wolno! Regulaminowe tabu!



Klasyczny aport. Spiniolka Zahra roboty ma powyżej swych długich, zmęczonych uszu! Niestety niewielu myśliwych posiada własne psy, a na stawie jeszcze tyle ustrzelonego płaćwa! Tam leżą czarne łysonie, tu bieleją brzuszki kaczek — podgorzałek...

W cieniu rozłożystych dębów — myśliwi, chłopcy, legawce Kanapki smakują wspólnie, zwłaszcza gdy się je popija zimnym kwasią mlekiem, które nalewa z glinianego dzbanu żona stawowego Augustyniaka. Ktoś puścił wodze znanej myśliwskiej fantazji: „3 kaczki jednym strzałem! Ktoś żywo protestuje: „Dwie były moje, twoja jedna”... Południowa siostra odświeża siły: jeszcze mamy 4 pędzenia. Jeszcze do wieczora daleko!



Jadwiga Romańska laureatka Międzynarodowego Konkursu Muzycznego opowiada o swych wrażeniach z Genewy

nie było pewnie jeszcze trz. dniejszy?

— O tak. Wzięło w nim udział ponad 300 kandydatów w tym 150 wokalistów. Z 80 kobiet tylko 11 przeszło do półfinału.

— W tej liczbie znalazła się oczywiście i Pani?

— Również Danuta Dworakowska. — Dwie Polki przy tak silnej konkurencji to naprawdę piękny sukces. A jak pani ocenia poziom tej eliminacji?

— W pierwszym etapie konkursu pozbawiona byłam, jak zresztą i wszyscy uczestnicy jakichkolwiek kryteriów tej oceny. Eliminacje odbyły się przy drzwiach zamkniętych Jury ukryte za kotarą, pusta scena, zamiast nazwisk — wylosowane numery. Regulamin zabraniał ponadto śledzić nam przebieg konkursu. Półfinały odbyły się już w innej atmosferze, w wielkiej sali koncertowej Victoria Hall z udziałem publiczności. Pierwszej nagrody jury nie przyznało, drugą otrzymała Rumunka.

— A jak usłuszkowała się do konkursu prasa szwajcarska?

— W gazetach wiele miejsca poświęcono temu wydarzeniu. Recenzenci z dużym uznaniem wyrażali się o Polakach. Co do mnie to „jestem nawet zażenowana powtarzaniem tych odgłosów...”

A teraz jeszcze parę słów o pani osobistych wrażeniach z Genewy.

Były niewątpliwie bogate. To mój pierwszy wyjazd za granicę. W Lozannie oglądałam gościnnie występ słynnej opery rzymskiej — „Nabucco” Verdiego. Zwiedziłam Lucernę, Berno, Zurich i dom w miasteczku Morges w którym mieszkał Paderewski. Obecnie stoi tam jego pomnik a dom przemieniony został na muzeum. Brałam również udział w koncercie zorganizowanym w Bernie przez polską ambasadę.

— I jeszcze... teraz już naprawdę ostatnie pytanie: — Jakie są pani plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

— Dwa zaproszenia na koncerty w Łodzi i Katowicach. W drugim wzięłam udział w „Krakowskiej” Filharmonii w koncercie symfonicznym zorganizowanym w ramach Roku Mozartowskiego.

Rozmowę przeprowadził ADAM ŻARNOWSKI

„Autostrada Słońca” powstaje we Włoszech



We Włoszech projektuje się budowę „Autostrady Słońca”. Prace nad autostradą zaczęto już w maju br. Zakończenie ich przewiduje się dopiero za 3 lata. Ta supernowoczesna droga przebiegać będzie poprzez Mediolan, Bolonię, Florencję, Rzym i Neapol. Budowa wielkiej autostrady ma dla Włochów ogromne znaczenie. Przede wszystkim rozwiązuje w bardzo poważnym stopniu kwestię bezrobocia, poza tym stanowi o wzmożeniu ruchu turystycznego, który jest jednym z najpoważniejszych źródeł narodowego dochodu. Słoneczna autostrada będzie długoczekiwym rozwiązaniem niezwykle trudnej kwestii jaką jest komunikacja drogowa. „Rozładuje” ona przestoje i „korki” na szosach, pozwoli też na osiągnięcie takiej szybkości, jaką dysponują nowoczesne samochody, a której w praktyce nie można było zastosować z powodu niebezpieczeństwa wypadku na przeładowanych szosach, a miało to być 20 km na godz. (bk)

Na zdjęciu: „kamień węgielny” położony w dniu rozpoczęcia prac w San Donato Milanese.

Z drugiego dnia obrad Plenum

(Dokończenie ze str. 2)

nie stało, że były tylko pewne wypaczenia, naruszenie sprawiedliwości itd. ci ludzie są podejrzeni. Używam dlatego słowa podejrzeni, że nasza organizacja na UJ bardzo mocno przeżyła wstrząs XX Zjazdu i wtedy m. in. w K/W niektórzy uważali, że taki kryzys to jest rzecz podejrzana. A moim zdaniem ten jest podejrzan, po którym to spływa jak woda po gęsi.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Waldenberg podkreślił, że istnieje potrzeba daleko idących zmian ludzi na rozmaitych stanowiskach w partii i nie tylko partii.

Dalej mówca stwierdza, że najważniejszą dla nas rzeczą jest przede wszystkim obiektywna wymowa polityczna działania. W partii były dwa orady toczyła się walka między tymi, którzy chcieli prawdziwego socjalizmu, ludzkiego socjalizmu, humanistycznego socjalizmu, a tymi, którzy chcieli zaprowadzić dyktaturę dzierżymordstwa.

Mamy do tych towarzyszy pretensje o to, że zawiedli nadzieje narodu, a z nadziejami narodu nie wolno lekkomyślnie igrać. U nas już nieraz i grano z nadziejami narodu — po III Plenum były wielkie nadzieje, po XX Zjeździe były wielkie nadzieje i wyglądało na to, że nic z tego znowu nie wyjdzie. Ludzka wiara nie jest bezgraniczna, ma swoje granice wytrzymałości.

Tow. Pogoreło orsz Iskrowa powiedzieli, że atmosfera w Komitecie KW nie sprzyjała wypowiedzianiu własnych poglądów przez pracowników aparatu partyjnego. Powiedzieli: „Człowieka prostego nie doceniało się w KW, a jak się nie doceniało jednego człowieka, to nie doceniało się i mas”.

Następnie tow. Zemankowa z KC udzielała na żądanie obecnych, wyjaśnień w sprawie VII Plenum i różnic ideologicznych jakie się tam zaznaczyły.

Z wynikami pracy komisji matki zapoznał następnie zebranych Adam Wiołek, proponując 17 kandydatów jako członków nowej egzekutywy KW.

Barbaszewski — sekretarz Oddz. Org. Partyjnej Huty im. Lenina, Drobner B. poseł na Sejm, Dziubek J. — robotnik z „Kabla” Kraków, Filipiak S. — kierownik Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Hankiewicz T. — pułkownik, d-ca garnizonu krakowskiego, Kozub W. — przewodniczący WRZZ, Krzakiewicz S. — przewodniczący Zarządu Woj. ZMP, Malek F. — sekretarz KZ Zakładów Mechanicznych Tarnów, Machajek W. — literat. Nagórzański J. — przewodniczący Prez. WRN, Pogoreło M. — sekretarz KZ kop. „Bierut” Jaworzno, Regużki — I sekretarz KP Proszowice, Roth J. — kierownik Zakładów Przemysłu Drabnego Kraków, Soył S. — I sekretarz KP Chrzanów Tarko — sekretarz KP Kraków, Tejkowski — działacz młodzieżowy z Politechniki, Woźniak — sekretarz KM Zakopanem.

Z kolei przystąpiono do uzupełnienia składu osobowego Plenum KW. W tajnym głosowaniu przeszły kandydatury: B. Drobnera, posła na Sejm, Wł. Machajka, naczelnego redaktora tygodnika „Życie Literackie”, B. Tejkowskiego, działacza młodzieżowego z Politechniki, M. Waldenberga, pracownika naukowego UJ i Woźniaka I sekretarza KM w Zakopanem.

Następnie na wniosek załogi Huty im. Lenina wprowadzono z Komitetu Wojewódzkiego b. I sekretarza KW S. Brodzińskiego. Plenum zdecydowało, że sekretarz propagandy KW Pięta, mimo wielu popełnionych błędów na zajmowanym stanowisku, powinien pozostać w kierownictwie KW.

W późnych godzinach wieczornych obrady Plenum przerwano.



Już wieczór! „Wicekról” dzisiejszych łowów, ob. Malik z Krakowa, czeka w „kolejce”, aby oddać swe trofea przedstawicielowi Sp. „Las”. Sprzedaż loco Spytkowice, ob. Mienkinia dokonuje transakcji, placąc na miejscu żywą gołębka, (5 zł tysek, 13 zł kaczka).

Ale ponosząc niemały trud i niewspółmierne koszty, myśliwi nie na tę przecięt wypłatę liczą! Została ona dokonana inną monetą: czerwona jak dukat kula zanurza się właśnie w niebieskiej taflę Bonara. Cały ten słoneczny dzień wśród stawów, wszystkie emocje, sukcesy a nawet łowieckie kłaski — to najpiękniejsza zapłata dla myśliwskiego serca.

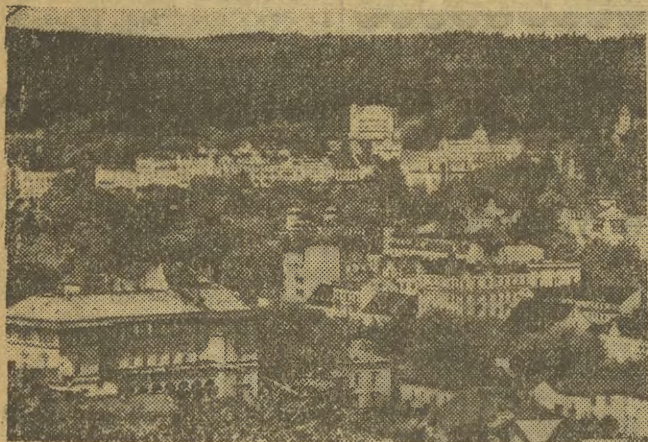
Tekst i zdjęcia: Maciej Rudziński



2 reporterskim notesem

na kuracji w Karlovych Varach (V)

Urzekły nas niezwykłą urodą...



1) Aż trudno uwierzyć, że ta malownicza kotlina, w której położone jest uzdrowisko było kiedyś jednym rozległym morzem.

Z dzisiejszej wycieczki nie — stwierdzamy z żalem spoglądając na spływające z nieba strumienie wody. Przelykamy ostatnie kaski deseru i

Wspaniały rozwój
Krakowskiego
Zagłębia Węglowego

Ziemia krakowska posiada wiele cennych skarbów. Bogate złoża węglowe, wykryte na podstawie wstępnych badań i wierceń geologicznych, stały się obecnie przedmiotem opracowania szczegółowego planu ich eksploatacji na okres najbliższych lat. Do r. 1960 zakończone zostaną prace geologiczne w 9 ośrodkach woj. krakowskiego; w przyszłości powstaną tu nowe kopalnie węgla. Już obecnie trwają intensywne roboty przygotowawcze w rejonie Spytkowic, gdzie dokonano szeregu próbnych wierceń. Wykazały one, że teren ten obfituje w bogate złoża węgla. Obok tego rejonu wykryto także zasoby węgla w okolicach Zatora i Przeciszowa. W celu dokładnego zbadania terenu prowadzone są co 500 m wiercenia geologiczne, które już w niedalekiej przyszłości pozwolą na dokładną ocenę tych zasobów i opracowanie planu eksploatacji.

Zagłębie węglowe, jakie powstanie tu w przyszłości, będzie miało podwójne znaczenie gospodarcze: podniesienie wydobywania węgla w skali ogólnokrajowej i ekonomiczna aktywizacja tych terenów związana z racjonalnym wykorzystaniem sił roboczych.

Trzeci ośrodek górniczy ma powstać na północ od Wisły w okolicach wsi: Kwaczała, Roztochów, Babice, Pogorzycze i Zagórze. Złoża węglowe wykryto również na zachód od Libiąża w kierunku Przemyśla a następnie w rejonie Buczyni, Filipowic oraz Czernichowa w okolicach Skawiny. Próbnym wierceniami prowadzonymi są także koło Batowic niedaleko Krakowa, a w niedługim czasie poszukiwania geologiczne obejmą rejon Trzebinia. Wreszcie trzy ostatnie ośrodki w których powstaną nowe kopalnie węgla to — rejon Tenczyńska, gdzie znajduje się stara nieczynna już od wielu lat kopalnia „Krystyna”, Cieżkowice koło Szczakowej i Babice.

Dokładne zbadanie podłoża geologicznego naszego województwa pozwoli już pod koniec planu 5-letniego na ustalenie kolejności w jakiej będą budowane nowe ośrodki Krakowskiego Zagłębia Węglowego. Projekt wstępny eksploatacji węgla w rejonie Spytkowic został już opracowany a do r. 1960 przewiduje się uruchomienie aż 5 nowych kopalń. Ich dzienne wydobywanie w granicach 18 do 20 tys. ton zwiększy w dwójnasób dotychczasową eksploatację węgla w naszym województwie, stanowić będzie bazę dla rozwoju energetyki i pozwoli na zatrudnienie w przemyśle nowych rezerw roboczych na terenach słabo uprzemysłowionych. (až)

wstajemy, od stołu, gdy przed oknami jadalni zjawiają się czarna i granatowa „Tatra”. Zza szyby samochodu uśmiecha się do nas zapraszająco inspektor Holeček. Po chwili... Karlove Vary znikają nam z oczu.

Jedziemy szeroką, wspaniałą utrzymaną asfaltową szosą, zamkniętą z obydwu stron zieloną ścianą lasu. Teren piękny, górzysty rzadko zabudowany. Mijane wsie zupełnie niepodobne do naszych. Gdyby nie pasące się w pobliżu domów i willi bydło — można by przypuszczać, że są to niewielkie ośrodki wczasowe.

Gdy zbliżamy się do Mariańskich Łaźni niebo okazuje się łaskawsze. Przestaje lać — pada. Rozglądamy się ciekawie dokoła. Spośród drzew wyłania się coraz wyraźniej rozległa, malownicza dolina.

Nawet pochmurny, deszczowy dzień nie jest w stanie przyćmić urody sławnego „kurortu”. Jesteśmy oczarowani! Obojętnie w którą stronę kierujemy swe kroki otacza nas zielen — morze zieleni. Spacerujemy nie ulicami ładniejszego lub brzydszego uzdrowiska lecz alejami parku. Bo całe uzdrowisko to jeden wielki, ogromny park.

Kiedy zmęczeni przechadzką siadamy przy małej czarnej inspektor Holeček rysuje nam pokrótce historię tego pięknego uzdrowiska.

Niemal od pierwszego momentu wiąże się ona z pobliskim klasztorem założonym w ostatnich latach 12 w. Już wtedy interesowano się miejscowymi źródłami zwanymi „tepejskimi” — od drogi, która połączyła dzieje późniejszych

Mariańskich Łaźni z klasztorem.

Kiedy w kilka wieków później cesarza Ferdynanda I doszły słuchy, że ze słynnych „tepejskich” wód można po odparowaniu uzyskać sól, nakazał dworskim wysłannikom aby zainteresowali się źródłami. Wielkie było rozczarowanie cesarza gdy okazało się, że wody zawierają wprawdzie sól lecz nie kuchenną — którą można było dobrze sprzedać — lecz gorzką — glauberską.

Po śmierci cesarza klasztor znów powrócił do badań nad miejscowymi źródłami. Około roku 1710 wodami z źródła „Ferdynand” leczono nie tylko na miejscu, lecz zaczęto je wysyłać do Pragi i Wiednia. W 15 lat później odkryto nowe źródła, a lekarz Damian Schulz odparowywał wodę z źródła i pod nazwą „Sal tepensis” wysyłał ją za granicę. Książęta ciągnący z tego handlu wielkie zyski ustawili nad źródłami wielki drewniany krzyż, a źródło nazwano Krzyżowym.

Myśl założenia na miejscu uzdrowiska podobnego Karlovym Varom podjął opat Krzysztof Trautmannsdorf, po przeczytaniu pracy praskiego prof. dr. Scrinici, który zbadał skład chemiczny wszystkich miejscowych źródeł.

Młodemu lekarzowi praskiemu dr. Józefowi Nehr zawdzięcza osada pierwsze łaźienki, obok których wyrastają domki przeznaczone dla przyjezdnych. W r. 1812 osada otrzymuje nazwę Mariańskie Łaźnie i wkrótce podniesiona zostaje do rangi uzdrowiska — a w kilkadziesiąt lat później jest już miastem.

Wielkim dniem dla uzdrowiska było połączenie go linią kolejową z Pilznem, a później z Karłowymi Varami. Wpłynęło to na gwałtowny rozwój miasta. Do końca 19 w. Mariańskie Łaźnie rozbudowywały się do granic niemal obecnych. Powstaje szereg nowych budynków, przebudowuje się rozbudowuje łaźienki, buduje nową żelazną kolumnadę, kończy budowę nowych łaźienek.

W pierwszych latach naszego stulecia liczba gości w sezonie przekracza już 25 tysięcy. Swoimi źródłami leczniczymi, pięknym krajobrazem, luksusem i przepychem przyciąga uzdrowisko z roku na rok coraz więcej kuracjuszy, zyskując w szybkim czasie światową sławę.

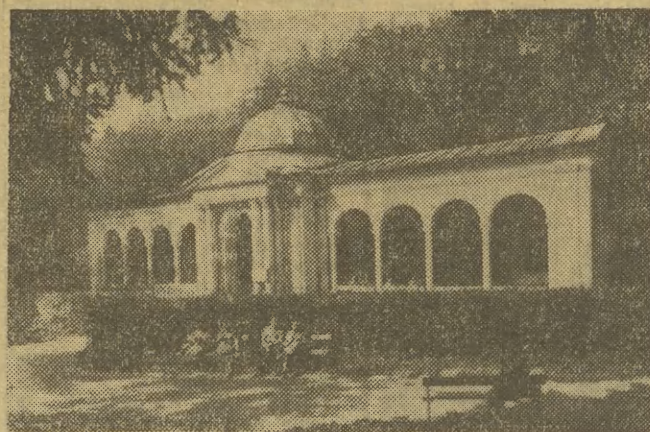
Jakie dolegliwości leczy się w Mariańskich Łaźniach?

Przede wszystkim choroby nerek i dróg moczowych, chroniczne kataraty dróg oddechowych, niektóre schorzenia nerwowe.

Kiedy inspektor Holeček kończy swe opowiadanie pytamy zdziwieni skąd zna tak doskonale historię uzdrowiska. Odpowiada nie bez dumy — tutaj się urodziłem i wychowałem.

Teraz rozumiemy wszystko. Opuszczając sławne uzdrowisko, które urzekło nas swoją wyjątkową urodą wyrażamy ciche życzenie odwiedzenia go ponownie, chociażby nawet w charakterze... kuracjuszy!

Tekst i zdjęcia
HALINA KLAJÓWNA



4) „Lesni pramen” źródło „Lešné” ukryte jest w cieniu wiekowych drzew.

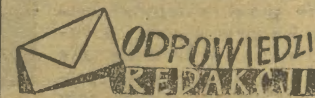
Z Krakowa przez lądy i morza (III)

12 tys. ton sody to nie bagatela

Przed 51 laty niejaki Liban — właściciel kilku zakładów przemysłowych w Krakowie postanawia produkować sodę. Buduje więc niewielką fabryczkę dającą 5 ton sody na dobę. Po roku Liban sprzedaje fabryczkę koncernowi belgijsko-francuskiemu. Na jej drzwiach wejściowych pojawia się tabliczka z napisem „Solvay”. Fabryczka, choć powstała ale systematycznie rozwija się. W 1935 r. tak dalece „porasta w piórka”, że zaczyna produkować również na eksport, wysyłając przeciętnie 360 ton sody kaustycznej rocznie do Litwy, Łotwy, Estonii i Rumunii.

Po wyzwoleniu Krakowskie Zakłady Sodowe przez dwa lata leżały z ran zadanych im przez hitlerowskiego okupanta. Wydajność fabryki w tym okresie niewiele się więc podnosi. Dopiero plan 6-letni przynosi jej rozbudowę. Dziś zakłady są trzy razy większe niż przed wojną, ich moc produkcyjna również znacznie wzrosła.

A eksport? Nie trzy, ale trzydzieści razy jest większy, niż za „solvayowych” czasów. Nie do uwierzenia? Obliczcie



Mgr Włodzisław Lodyński — Kraków (1502), Aleksander Łazaro — Kraków (1456), Zdzisław Przeniosło — Kraków (1492), Józef Przybylski — Kraków (1412), Powiatowa Rada LZS — Kraków — (1188/II). W Waszych sprawach interweniuje.

Dr J. Knorek, Kraków (1639) — W sprawie Pańskiej interweniuje.

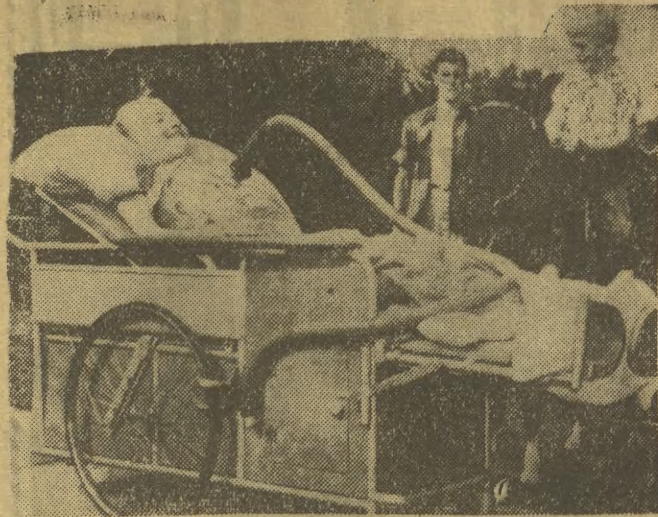
A. Blok, Nowa Huta (1637). — Uwagi Pana, przekazaliśmy Prezydium MRN.

Józef Dziedzic, Kraków. Sprawy Pana badał na nasz wniosek Dział Zatrudnienia, Plac i Norm WZSP w Krakowie. W wyjaśnieniu jakie stamtąd otrzymaliśmy stwierdzono, że pretensje Pana są nieuzasadnione. (773/1).

Zona kupca, Kraków. Odpis listu Pani skierowaliśmy do Wydziału Handlu Prezydium WRN w Krakowie. (1414).

Ryszard Surówka, Kraków; Józef Skotniczy, Kraków. Interweniuje. (1493/II. 1907)

Żelazne płuca



...to wspaniały aparat umożliwiający oddychanie osobom spiralizowanym. Do niedawna była to ciężka, nieprzesuwalna konstrukcja. Obecnie wynaleziono ruchomą „żelazną płuca”, które między innymi umożliwiły 23-letniemu Amerykaninowi Carolowi Sandin z Waszyngtonu, przeżyjącemu (po Heine-Medina) od 9 lat w tym aparacie, opuszczenie po latach szpitala i przeniesienie się do domu.

na była to ciężka, nieprzesuwalna konstrukcja. Obecnie wynaleziono ruchomą „żelazną płuca”, które między innymi umożliwiły 23-letniemu Amerykaninowi Carolowi Sandin z Waszyngtonu, przeżyjącemu (po Heine-Medina) od 9 lat w tym aparacie, opuszczenie po latach szpitala i przeniesienie się do domu.

Poeta hiszpański
otrzymał
nagrodę Nobla

Akademia szwedzka przyznała tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie literatury poecie hiszpańskiemu Juan Ramon Jimenez za jego twórczość poetycką.

sami: około 12 tys. ton wody kałcynowanej i sody kaustycznej rocznie wysyłają Krakowskie Zakłady Sodowe do ZSRR, Węgier, Czechosłowacji i Egiptu.

*

Ludwik Mardyla to stary specjalista od sody. Przed 34 laty przystąpił po raz pierwszy bramę „Solvay-u”, przetrwał w fabryce lata wojny, w Krakowskich Zakładach Sodowych pracuje jeszcze i teraz. Ludwik Mardyla opowiada:

— Z tym eksportem to było tak: soda kaustyczna, którą koncern belgijsko-francuski z „Solvay-u” eksportował, nie była tak dobra jak ta, którą my teraz za granicę wysyłamy. Co tu dużo mówić: była

znacznie gorsza. Ale za to opakowanie? Soda jechała za granicę w metalowych bębnach malowanych czarnym lakierem. Takie te bębny były czyste i lśniące, że my, magazyńnicy, zbliżaliśmy się do nich tylko... w rękawiczkach.

Obecnie soda kaustyczna wysyłana jest również w blaszanych bębnach. Tylko, że bębny te nie widzą nigdy pędzla i lakieru, a wygląd ich pozostawia wiele do życzenia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że lepszy dobry towar w tandetnym opakowaniu, niż tandetny towar w luksusowej szacie. Ale czy nie byłoby najlepiej aby i towar i opakowanie nie były bez zarzutu? Przypominamy przysłów: „Jak cię widzą, tak cię piszą...”

Kolorowe bańki
nie tylko na choinkę

O tym, jak robi się choinkowe bańki, pisaliśmy już w różnych reportażach. Powtarzamy więc tylko w telegraficznym skrócie. Są trzy podstawowe fazy ich produkcji. Pierwsza: wydmuchiwanie baniek, druga: srebrzenie, trzecia: malowanie.

„Specjalistką” od baniek przeznaczonych na eksport jest w naszym mieście Krakowska Spółdzielnia Gospodarcza. Od 8 już lat wysyła ona swój kruchy i lekki jak pianka towar do Stanów Zjednoczonych, od 6 lat — do Kanady, od 3 — do Anglii, Francji, Finlandii, Szwecji, Holandii, wreszcie od 2 lat — do Australii.

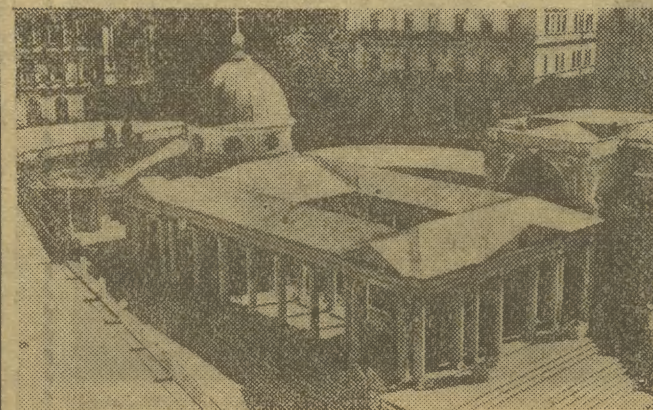
Co tu zresztą dużo mówić. Około 200 tys. baniek miesięcznie produkuje krakowska spółdzielnia na eksport, przy czym nie było jeszcze wypadku, aby na towar nie znalazł się amator. I to nie tylko w czwartym kwartale każdego roku, a więc w okresie poprzedzającym święta i tradycyjną choinkę. Przez cały okrągły rok. Bo trzeba Wam Czytelnicy wiedzieć, że Stany Zjednoczone i Kanada traktują kolorowe bańki jako element dekoracyjny, służący do ozdabiania wystaw sklepowych, parków, ogrodów, sal dansingowych...

Amerykańscy odbiorcy żądają baniek dużych, ozdobnie malowanych i na dodatek posypanych tzw. brokatem, a więc kruszonym srebrnym szkłem. Natomiast kraje europejskie wolą bańki nieduże, z oszczędnymi raczej zdobami. (lov)

HUMOR BRAZYLIJSKI



Optymista.
(„Picture Post”)



2) „Tepejska” sól wysyłana już od r. 1720 na cały świat zapewniała książętom wielkie zyski. Z wdzięczności dla źródła postawiono nad nim krzyż i nazwano „Krzyżowym”.



3) Kryta 120-metrowej długości kolumnada jest miejscem spotkań wszystkich kuracjuszy.

Październik	
Sobota	Niedziela
27	28
Sabiny	Tadeusza



Dzięki FMO

Wreszcie dzieci mają się czym bawić. Jak dotąd bowiem ogródek jordanowski przy ul. Marchlewskiego nie rozporządzał odpowiednim sprzętem.

I gdyby nie dar Fabryki Maszyn Odlewniczych (kompletne wyposażenie ogródka) — długo by tak jeszcze nie rozporządzał, gdyż z kredytami na ten cel jest dość kruczo.

A może by z inicjatywy FMO wzięty przykład i inne zakłady i przedsiębiorstwa — wtedy na pewno wszystkim dzieciom we wszystkich ogródkach jordanowskich byłoby naprawdę przyjemnie. (d)

Aktualia

Sezon futrzarski w pełni. Nasze sklepy brzoźne zostały obfite w tym roku zapatrzone m. in. i w futrzane czapki męskie.

— Nie bę-dziecie od-mrażać już uszu — chciałbyś-my zapew-nić Was mi-li czytelnicy, lecz... nieste-ty. Towar wprawdzie jest, ale zalega półki nie ruszają. Łatwo zgadnąć co jest tego przyczyną. KOŁOR. Tak, brzydki rudy kolor, rzadko znajdujący nabywców. Co mają zrobić mężczyźni wrażliwi na zimno, ale równocześnie zwracający uwagę na harmonię barw, o ile mają np. czarne palta? (db)

P. S. Czy u nas rzeczywiście brak źrebaków innej maści?

Kursy kroju i szycia

Jak każdej jesieni tak i obecnie Jodział społeczno-samorządowy PSS przystąpił do organizowania różnych kursów dla swoich członków.

W ostatnich dniach rozpoczęto kursy kroju i szycia w Zakładach Ubezpieczeń Wzajemnych i na Główniej Poczcie oraz kurs trykotarstwa w Ośrodku PSS w Podgórze.

Wkrótce rozpoczną się podobne kursy w Szkole Podstawowej na Woli Justowskiej, przy ul. Lubicz 19 i Librowszczyzny 1. Do końca br. oddział przeprowadzi 14 kursów, w tym dwa — w ramach pomocy dla spółdzielczości wiejskiej oraz pokazy gospodarcze dla członków i sympatyków PSS.

KRAKOWSKA DROGARNIA PRASOWA

KRAKÓW WILKOPOLE 1, tel. 543-52

M-7-968

Realizacja hasła „Urządujemy mniej luksusowo — mieszkamy po ludzku” daje piękne wyniki w Nowej Hucie

Dzielnicy Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, kierujący na terenie Nowej Huty akcją zacieśniania lokali biurowych oraz hoteli pracowniczych, pochwalić się może znacznymi osiągnięciami. Do chwili obecnej — podczas kontroli samych tylko lokali biurowych — wygospodarowano tu około 80 izb, które przeznaczone zostaną na mieszkania rodzinne.

Okazało się np., że biurowiec Zjedn. Budownictwa Miejskiego N. H. (osiedle C-1) pomieścić może dodatkowo biura Miejskich Ciepłowni. Te ostatnie, przenosząc się do ZBM-u, opróżnią dla innego przedsiębiorstwa cały barak przy ul. Wojewódzkiej.

Dwie kondygnacje zajmowanego przez siebie biurowca w

osiedlu C-1, przekazał Dyrekcja Budowy Miasta N. H. na rzecz Dzielnicy Komitetu PZPR, opuszczającego 43-izbowy budynek w osiedlu A-1. Do okazalego biurowca Prezydium DRN przy ul. Karola Marksa przeprowadza się Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi, oddając tym samym trzy mieszkania rodzinne.

Wszystkie wymienione przeprowadzki dotyczą przyszłości. A co zostało dotąd zrealizowane? Jako pierwsza ze wszystkich instytucji nowohuckich — dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi — dnia 17 bm. opuściła 16 izb mieszkalnych, zajmowanych na biura w bloku nr 33 osiedla A-1, przenosząc się do biurowca ZBM NH. W rezultacie w bloku nr 33 zamieszkał już — wraz z licznymi rodzinami — pracownicy

MHD: Piotr Szumny, Jan Kazała, Aleksandra Suchowska i Kordian Kosiec. Dwa pokoje z kuchnią otrzymał od Prezydium DRN Cygan Kazimierz Gabor, zajmujący dotąd z 5-osobową rodziną małą pokoi.

Akcja „mieszkania contra biura” trwa nadal i przewiduje się do końca br. wygospodarowanie ponad 200 izb mieszkalnych.

Na pierwsze miesiące roku 1957 planowane jest przeniesienie z osiedli A-O oraz A-1 biur: Narodowego Banku Polskiego, Banku Inwestycyjnego, Prokuratury, Komendy MO, PCK oraz kilku innych do nowych — wygospodarowanych gdzie indziej lokali.

Niezależnie od uzyskiwania izb mieszkalnych z lokali biurowych, znaleźli się też poważne „luzy” w hotelach pracowniczych Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Uzyskano tam 718 wolnych izb. Jak je rozdzielić? — o tym napiszemy. (em)

Uniwersytet dla rodziców

Jutro o godz. 16 w Woj. Domu Kultury nastąpi uroczyste otwarcie Uniwersytetu dla Rodziców.

Nowa ta placówka, zorganizowana została przez Dom Kultury oraz Wydział Oświaty Prezydium MRN, Związek Nauczycielstwa Polskiego, a także przy pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dlaczego?...

...w obecnym sezonie jesiennym w krakowskich placówkach handlowych brak jest płaszczy damskich o rozmiarach 52 i 54?

...w Bloku nr 14 przy ul. Żywieckiej w Borku Fałęckim nie działa centralne ogrzewanie? Mieszkańcy wspomnianego Bloku, czekając, by wykonawca budynku usunął jeszcze przed zimą pozostałe usterek.

...po skierowaniu ruchu kołowego na ulicę G. Zapolskiej nie naprawiono jezdni i chodnika? (w)

Sprawcy chuligańskich wybryków ujęci dzięki postawie społeczeństwa

Jak już donosiliśmy w dniu 24 bm. około godz. 18 doszło w kilku punktach miasta do zakłócenia porządku publicznego przez grupy podchmielonych chuliganów. Krzywda Józef zam. w Nowym Wiśniowcu oraz Bronisław Badura zam. w Krakowie, będąc w stanie niechczonego, zaczęli pisać nieczystości i pobili pięciu obywateli: Mieczysława Jakubowskiego, Józefa Olechowskiego, Kazimierza Czernińskiego, Marię Działoń i Jerzego Skalszyna. Bronisław Badura został ujęty przez przechodniów w czasie pójścia, również dru-

giemu sprawcy śródownych wybryków nie udało się zbiec. Obaj chuligani zostali zatrzymani przez I Komisarjat MO, który wszczął dochodzenia.

Po zakończeniu dochodzenia podejrzani zostaną odstawieni do Prokuratury z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Niektóre z poszkodowanych osób zostały pobite bardzo dotkliwie i pierwszej pomocy udzieliło im Pogotowie Ratunkowe. Chuliganów doprowadzono do Komisarjatu grupa ludzi, licząca około 300 osób i domagała się surowego ich ukarania.

Go - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19 „Wesele”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19 „Hamlet”. POEZJI: godz. 16 „Szkariatne róże” — godz. 19.15 — „Wysoka ściana”. — MŁODEGO WIDZA: — godz. 15 „Krzesiwo”. — LUDOWY: (Nowa Huta) godz. 19 „Młarka za miarkę”. GROTESKA: godz. 15 „Srebrnorogi jeleń”. MUZYCZNY: godz. 19.15 „Księżna cyrkówka”. KOLEJARZA: godz. 19 „Panna Maliszewska”. NA NIEDZIELĘ 28 BM:

SŁOWACKIEGO: godz. 14 — „Madama Butterfly”, godz. 19 „Wesele”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 13 „Święta Joanna”, — godz. 19 „Hamlet”. POEZJI: godz. 19.15 „Wysoka ściana”. — MŁODEGO WIDZA: godz. 11 „Krzesiwo”, godz. 19.15 „Zakręt”. LUDOWY: (Nowa Huta) godz. 19 „Młarka za miarkę”.

GROTESKA: godz. 17 „Srebrnorogi jeleń”. KOLEJARZA: godz. 15 i 19 „Panna Maliszewska”.

KINA

NA SOBOTĘ 27 i NIEDZIELĘ 28 BM: APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 „Kader Winslow”. UCIECHA: godz. 15.30, 18, 20.30 „Trzej muskietierowie”. WANDA: godz. 16, 18, 20.15 „Mąż dla Anny Zacheo”. — WOLNOŚĆ: godz. 16, 18.15, 20.15 „Spotkamy się na Kasjopie”. SZUTKA: godz. 16, 18, 20 „Pewnego dnia”. ML. GWARDIA: g. 15.30, 17.30, 19.30 „Sprawa pilota Maresza”. SWIT: godz. 16, 18, 20 „Zakochani z Villa Borghese”. STAL: godz. 16, 18, 20 „Tajemnica dzikiego szybu”. PRZYJAŹN: godz. 16, 17 „Złota antylopa”, godz. 18, 19, 20 Spotkanie piłkarskie ZSRR — Węgry. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17 i 19 „Ja i mój dziadek”.

WYSTAWY

NA SOBOTĘ i NIEDZIELĘ 27 i 28 BM: MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 11-18). Dla wy-cieczek wyświetlane są filmy. MUZEUM ETNOGRAFICZNE „Sztuka Ludu Krakowskiego”. DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOŁAYSKICH, Plac Szczepański „Sztuka cechowa”. MUZEUM HISTORYCZNE „Stare i nowe na przedmieściach Krakowa”. PALAC SZTUKI, Plac Szczepański 1. „Wystawa zbiorowa”.

DYZURY

STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8. POGOTOWIE MILICYJNE: — tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Siemiradskiego 1, tel. 0-8. DYŻUR CHIRURGICZNY: — Oddział Szpitala Miejskiego im. Biernackiego ul. Trynitar-ska 11. DYŻUR POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno-Położ-nicz PSS. NA NIEDZIELĘ 28 BM: DYŻUR CHIRURGICZNY: — III Klinika Chirurgiczna, ul. Prądnicka 37. DYŻUR POŁOŻNICZY: I Kli-nika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM. APTEKI: Floriańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Kop-nickiej 3, Pl. Boh. Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

RADIO

NA SOBOTĘ 27 BM: Godz. 17.00: Dzienik. — 17.15: Pieśni francuskie. 17.50: Przegląd kulturalny. 18.15: Melodie. 18.25: Melodia tygodnia. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Nowości muzyki. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Pieśni Mendelssohna. 20.00: Dziennik. 20.35: Sprawozdanie z X sesji sejmowej. 21.05: Muzyka. — 21.30: „Dwa listy” — słuch. — 22.00: Koncert solistów. 22.40: Koncert. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka.

NA NIEDZIELĘ 28 BM:

Godz. 6.00: Wiadomości. — 6.06: „Od melodii do melodii”. 7.00: Dziennik. 7.10: Muzyka. — 8.00: Wiadomości. 8.10: Koncert. 8.30: „5:0 dla młodoci”. 9.00: Odpowiedzi Fali 49. 9.15: Muzyka. 10.00: Nowe nagrania. — 10.30: „Poezja i muzyka”. — 11.00: Koncert życzeń. 12.15: Transmisja spotkania piłkar-skiego Cracovia—Stal Gdańsk. 12.54: Program. 13.00: „Pięćlo-promienisty” — pog. — 13.15: Wiedza sąsiedzi jak kto sędzi. 13.35: Koncert operetkowy. — 14.15: „Niedziela na wsi”. — „Na kaszubskim szlaku”. — 15.00: Dla dzieci słuchowisko pt. „Baśń o szlachetnym Got-frydzie”. 16.05: Przegląd wy-darzeń międzynarodowych. — 16.20: Koncert. 17.00: „Legen-da” St. Wyspiańskiego. 17.50: „Wesoły kramik”. 18.05: Muzyka. 18.00: „Jestem moim sym-nem”. 20.00: Dziennik. — 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: Spełniamy życzenia miłośni-ków muzyki. — 21.00: Parada gwiazd. 21.40: „Mój dziennikar-ski jubileusz”. 22.00: Wiadomo-sci sportowe. 22.45: „Sylwetki kompozytorów”. 23.50: Wiadomo-sci.

Nowe władze Politechniki

Wczoraj w Politechnice Krakowskiej odbyły się wybory naczelnych władz uczelni. Skład kierownictwa Politechniki wygląda następująco:

Rektor — prof. dr inż. Bronisław Kopyciński. Pro-rektor do spraw nauki — prof. mgr inż. Zbigniew Kupiec. Prorektor do spraw nauczania — doc. mgr inż. Józef Weber. Kierownik do spraw studiów wieczorowych — prof. mgr inż. Tadeusz Podgórski. Kierownik do spraw studiów zaocznych — prof. mgr inż. Mieczysław Nosowicz.

Wybory przebiegały w bardzo serdecznej atmosferze. Nowe kierownictwo już przystąpiło do pracy. (lw)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 dyplomowanych PALACZY KOTŁÓW wysokopiętnych, 5 POMOCNIKÓW palaczy w kotłowni, 3 TOKARZY, 3 ELEKTRYKÓW urządzeń dźwigowych, KIEROWCĘ CIĄGNIKA, 20 BENTONIAKÓW oraz PRACOWNIKÓW NIEKWA-LIFIKOWANYCH zatrudniać od zaraz Krakow-skie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe w Czy-żynach. Wynagrodzenie wg. zasad obowiązują-cych w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Za-trudnienia i Kadr w biurowcu Zakładów w Czy-żynach-Legu. K-3494

STOLARZY MEBLOWYCH — ręcznych, maszy-nowych politurników oraz TAPICERÓW — z odpowiednimi kwalifikacjami zatrudniać zaraz — Krakowskie Zakłady Drzewne w Krakowie, ul. Tatarska 5. — Warunki do omówienia. Zgłosze-nia w Sekcji Kadr przy ul. Tatarskiej 5. K-3538

Sprzedaż	Zguby
NOWY — oryginalny moto-cykl raidowy, m-kl „12 50”, sprzedam. Ogłądać codzien-nie: Wrocław-Wojasze, ul. Rzeźnicza 10 m. 1. — T. Gierwiatowski. K-3516	KRYSTIAN Stanisław, zgubił legitymację PKP nr 372255, oraz bilet okresowy nr 055170 — na przejazd od stacji Szytkowice—Rydzów 15245. K-3516

echo SPORTOWE

I liga koszykówki rozpoczyna rozgrywki

Wisła — AZS (W-wa) (wicemistrz Polski) (4 drużyna w kraju)

Aż 7 ligowych spotkań
zobaczą w niedzielę
krakowscy sympatycy koszykówki

W najbliższą niedzielę rozpoczynają mistrzowskie boje I-szo ligowi koszykarze. Jak już podawaliśmy, I-sza liga została w bieżącym, jubileuszowym (bo dziesiątym z rzędu) sezonie podzielona na dwie grupy. W grupie A grają: CWKS W-wa, Kolejarz Poznań, AZS Toruń, ŁKS Łódź, CWKS Wrocław i Gwardia Gdańsk; w grupie B: Wisła, AZS W-wa, Polonia W-wa, Sparta Gdańsk, Gwardia Wrocław i Gwardia Poznań. W obu grupach rozgrywki zostaną przeprowadzone systemem „każdy z każdym” — dwurundowo, a następnie po 3 pierwsze drużyny z grup rozegrają 5-dniowy turniej o miejsca 1 — 6, a po 3 ostatnie zespoły w podobnym turnieju ustalą kolejność od 7—12 miejsca i tym samym wyłonią 2 spadkowiczów.

Nowowprowadzony system skracając znacznie okres rozgrywek, pozostawiając zespołom więcej czasu na szkolenie się i rozgrywanie towarzyskich spotkań międzynarodowych. System ten pozwoli również na zakontraktowanie meczów międzypaństwowych — co dotychczas było u nas nader rzadko praktykowane.

Operując ścisłymi datami ustalono, że I runda rozgrywek trwać będzie od 28. X — 2. XII, 1956 r. II runda od 17. II — 24. III, 1957.

Pilkarze norwescy są już w Warszawie

Podróż z przygodami mieli pilkarze Norwegii. Od wczesnych godzin rannych cały zespół gości znajdował się na lotnisku w Olsztynie, lecz ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne samolot ich mógł wystartować dopiero o godz. 12. Sztormowa pogoda panująca nad Bałtykiem porządnie dała się całej ekipie we znaki.

Norwegowie przyjechali do Polski w zapowiadzanym składzie.

*
W piątek 26 bm. rozpoczął się w Warszawie dwudniowy turniej selekcyjny piłkarzy juniorów, przygotowujących się do wiosennego turnieju FIFA. W pierwszych dwóch spotkaniach zespół „A” pokonał drużynę „B” — 2:1 (1:1). Natomiast team „C” wygrał z zespołem „D” — 3:2 (3:0).

— Niemcy walczą o byt. Gdy przegrają będą nadal wetować, jeść ersatze i zamiast blachy, używać jak dotychczas tektury.

— Ale czy rozumieją, że bezprawnie napadli na nas? Odpowiedz mi jeśliś taki mądry.

— Nie, bo oni ze swego stanowiska mają słuszość. Pragną poprawić los swego narodu.

Tupnąłem nogą zezłoszczony.

— My też mamy prawo do poprawienia bytu.

Korski skrzywił się zniecierpliwiony.

— Nie można z tobą dyskutować. Mówisz jak dziecko.

Mamy, pewnie, że mamy. Tylko, że nie nie uczyniliśmy, żeby poczuć tego prawa obudzić w narodzie.

— Kto temu winien?

Korski wzruszył ramionami.

— Kto? Układ sił politycznych w kraju. Gdybyśmy my byli u władzy inaczej by to wyglądało.

— Wy, to znaczy kto?

— Nasze stronnictwo.

— Nie — powiedziałem — to mi się nie podoba. Ja wiem, że Niemcy napadli na nas z nienawiści i że musimy się bronić. I że w walce są jednomyślni. To wstyd rozgryzać Niemców.

Wacek rzekł niezdeterminowanie.

— Tak, to chyba prawda.

— A może ty nie chcesz się bić? — spytał Korski szyderczo.

— Oszalałeś? Pierwszy się zgłosiłem do wojska, potem bez zastężeń wstąpiłem do was.

— To po co opowiadasz takie rzeczy?

— Rozważam wszystko pod względem politycznym. Gdybyśmy byli silniejsi, może inaczej by to wyglądało.

— Wiesz — zwrócił się do mnie Wacek — jemu chodzi o obiektywną prawdę.

— Ja wiem tylko jedno. Trzeba tę wojnę wygrać nie zważając na żadne obiektywne prawdy.

Nie zdołaliśmy dokończyć rozmowy, bo Sara ma zwołał strzelców. Musieliśmy pójść do niego. Andrzej wyznaczył miejsca drużynom w sztyku marszowym. Strzel-

Tadeusz Kwiatkowski

»Bohater do wynajęcia«

cy porzucił żołnierzy, z którymi prowadzili ożywiony handel wymienny. Za niepotrzebne rękawiczki, szalik, swetry i prowiant zapakowane do plecaków przez dobre mamy otrzymywali od żołnierzy maski gazowe, na boje i helmy. Przez długi czas Andrzej nie mógł doliczyć się pełnego stanu legionu.

Riffner zgarbiony, jakby mu ktoś śledził na karku, chodził z Sarą po alei.

Po krótkim raporcie nakazano nam wziąć tornistry i natychmiast wynaszerować. Sara w sekrecie oświadczył Andrzejowi, że Niemcy wkroczyli do Krakowa. A więc każda minuta była cenna. Samochód z Riffnerem trąbiąc przeraźliwie wyjechał na drogę. Ruszyliśmy czwórkami.

Ktoś krzyknął:

— A komitwa poranna?

Cała kompania pieszka przystanęła. Strumiński rozjeżdżał się w okół, spojrzał na zegarek i machnął ręką.

— Nie ma czasu. Później to załatwimy.

Moja drużyna szła pierwsza i nadawała tempo całej jednostce.

Pędziłem moich ludzi, orientując się już, że należy jak najszybciej znaleźć się w Tarnowie. Za legionem ciągnęli żołnierze pogubieni przez cofające się wojsko, maruderzy. Szli śpiąc chleb, który gromadzili w zielonych torbach po maskach gazowych. Nie podobali mi się. Nie widziałem w nich żadnego zapachu do walki. I nie przypominali już żołnierzy, wymieniwszy wszystkie

Dokąd pójdziemy?

Niedzielne imprezy sportowe

PILKA NOŻNA
Godz. 11 Stadion Cracovii: Stal Gdańsk — Cracovia (o mistrzostwo II ligi).

PILKA KOSZYKOWA
GODZ. 10.30 Hala Gwardii: Kolejarz Poznań — Wisła (o mistrzostwo I ligi drużyn żeńskich).

GODZ. 12 Hala Gwardii: AZS Politechnika W-wa — Wisła (o mistrzostwo I ligi drużyn żeńskich).

GODZ. 10 sala WKKF: Szeza Wrocław — Sparta N. Huta (o mistrzostwo II ligi — drużyny żeńskie).

GODZ. 18 sala WKKF: Skra Warszawa — Cracovia (o mistrzostwo II ligi — drużyny żeńskie).

GODZ. 12.30 sala WKKF: Budowlani Opole — Garbarnia (o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej — drużyny żeńskie).

GODZ. 14 sala WKKF: Polonia Bytom — Krowodrza (o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej — drużyny żeńskie).

GODZ. 19.30 sala WKKF: Stal Nowy Bytom — AZS WSWF Kraków (o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej — drużyny żeńskie).

BOKS
GODZ. 17.30 Hala Gwardii: AZS Poznań — Wisła (o mistrzostwo II ligi) (ks)

**KOSZYKARKE LIGI
MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ
PRZED DRUGĄ KOLEJKĄ
SPOTKAŃ**

U PŁYNAŁ tydzień od inauguracji cyfrych spotkań w lidze międzywojewódzkiej i w najbliższą niedzielę będziemy już świadkami dalszych spotkań, w których zmierzą się: Garbarnia — Budowlani Opole, Krowodrza — Polonia Bytom, a trzecia krakowska drużyna AZS — WSWF ze Stalą Nowy Bytom. Tak się złożyło, że wszystkie krakowskie drużyny grają u siebie co jest poważnym atutem i sądzimy, że odniesienie zwycięstw nad gośćmi nie powinno nas trącać im dużych trudności. W pozostałym spotkaniu Start Częstochowa gra w Opolu z tamtejszym Zrywem. Pauzuje drużyna Zrywu Kluczbork.

Hokej...

REPREZENTACJA hokejowa ZS
Górnicy przegrała wczoraj na Torkacie z Daugawą Ryga (Łotewska Republika) 2:3 (1:2, 0:1, 1:0).

Co przyniesie szósty mecz z Norwegami?

W rozegranych dotychczas 5 meczach z Norwegią nasza reprezentacja uzyskała 1 zwycięstwo, 2 remisy i 2 razy przegrała.

OTO DATY SPOTKAŃ I WYNIKI:

- 1. 10. 1926 Fredrikstad 4:3 (0:1).
- 13. 8. 1936 Berlin 2:3 (2:2) (podczas Igrzysk Olimpijskich).
- 23. 10. 1938 Warszawa 2:2 (0:2).
- 11. 6. 1947 Oslo 1:3 (1:3).
- 30. 5. 1956 Oslo 0:0.

(82)

szczególne oporządzenia na rzeczy cywilne. Zwróciłem uwagę Andrzejowi, że wśród nich są na pewno i dezertery.

— A co ja mogę na to? — rozłożył ręce — niech się nimi zajmie żandarmeria.

— Zedmoraliżuj naszych ludzi.

— Będę uważał. Ty wal naprzód.

— Powiedz o tym majorowi. On przecież żandarm.

Andrzej parsknął śmiechem.

— Spróbuj mu o tym przypomnieć. On teraz marszałek. Ale bądź spokojny. Zrobimy porządek.

Szliśmy płaską równiną podkrakowską. Słońce paliło już solidnie. Zapowiadał się wielki upał. Świeżo brązowane pola układały się w tysiące równoległych skib.

Szedłem krajem szosy. Myślałem o swojej drużynie. Dwudziestu ludzi, których mi powierzono nie stanowiło jeszcze w tej chwili poważniejszej siły bojowej. Gdy odeprzem Niemców spod Tarnowa i wrócimy do Krakowa, trzeba będzie pomyśleć o przeszkoleniu ich w trybie przyspieszonym. I o uzupełnieniu uzbrojenia. Nie wszyscy mieli czym walczyć. Pocieszałem się jednak, że już niedługo będziemy fasować broń z pak, które wieźliśmy na taborach. Przy najbliższej odprawie postanowiłem zażądać tej broni. Chłopcy muszą się z nią oswoić. Nie wolno zwlekać. Lada moment może nastąpić zbrojne starcie z wrogiem.

Szosa prowadziła teraz przez puszcę. Odetchnęliśmy. Chłód gęstego lasu, wilgoć odwiecznego cienia drzew, gąlgie nawiąznięte nad drogą sprawiły, że marsz wydawał się lżejszym. Pachniało grzybami i mchem. Lubilem ten zapach lasów. Wakacje. Przypominały mi się wycieczki, zabawy leśne, szukanie echa. Chłopcy rwali naprzód jak jelenie.

Co kilkaset metrów polana. Oaza słońca. Stogi słania i drzewa. Z dymiących chat, zbudowanych z okraglaków wychodził usmoleni drwale i chmary bachorów przbiegały do nas z wesołymi okrzykami.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Najmocniejszym punktem w naszej reprezentacyjnej sztafecie 4x100 m jest niewątpliwie Polk. Zawodnik ten biegnie 100 m (oczywiście w sztafecie i nie na pierwszej zmianie) w granicach 9,9 sek. Dziś w przededniu Olimpiady w Melbourne jemu i pozostałym 3 zawodnikom: Baranowskiemu, Jarzębowskiemu i Szmidłowi życzymy jak najlepszej formy i dobrego miejsca w finale.

Zamiast rozgrywek I ligi w niedzielę, miłośnicy piłki nożnej (ci w Warszawie) będą mieli okazję zobaczyć jedenastkę Norwegii, która gościła w Polsce w 1938 r. (zresztą jedyny raz) i zremisowała wówczas 2:2.



O demokratyzację ruchu sportowego

Nadzwyczajne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które obradowało w piątek 26 bm. w Warszawie powzięło szereg doświadczeń projektów, zmierzających do pełnej demokratyzacji i usamodzielnienia ruchu sportowego w Polsce. Stwierdzono, że dotychczasowe zmiany w strukturze ruchu sportowego w naszym kraju nie nadążają za potrzebami i wnioskami, wysuwanymi przez szeroki aktyw sportowy i opinię publiczną na łamach prasy.

GKKF na wniosek prezydium, biorąc pod uwagę konieczność przyspieszenia, przygotowywanej już od dłuższego czasu demokratyzacji ruchu sportowego, podjął następującą uchwałę:

w ciągu listopada br. przygotować projekt reform organizacyjnych i poddać go pod dyskusję aktywu sportowego.

W celu szerokiego przedyskutowania projektów reorganizacyjnych, które umożliwią podjęcie właściwych decyzji — zwołać po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich narady wojewódzkie a następnie krajową radę aktywu sportowego. W naradach zapewnić dominujący udział aktywu społecznego. Ponadto dla przedyskutowania problemów wychowania fizycznego zwołać w tymże okresie radę nauczycieli i działaczy wychowania fizycznego.

W oparciu o wyniki narad przygotować ostateczne decyzje organizacyjne ustalające szybkie terminy ich realizacji.

Szeroko zakrojona dyskusja nad podstawowymi zagadnieniami ruchu sportowego pozwoli wybrać najlepsze formy organizacyjne, które stworzą trwałe podstawy rozwoju polskiej, socjalistycznej kultury fizycznej i sportu.